

**16.04.23**

niedziela, godz. 17.00  
Wrocław, NFM, Sala Czerwona

# Ad absurdum

**Joseph Swensen** – dyrygent  
**Sergei Nakariakov** – trąbka  
**NFM Orkiestra Leopoldinum**

## Program:

**Joseph Haydn** (1732–1809)

*Symfonia C-dur* Hob. I:7 „Południe” [25']

I. *Adagio–Allegro*

II. *Recitativo. Adagio–Allegro–Adagio*

III. *Adagio–Allegro–Adagio*

IV. *Minuet–trio*

V. *Finale. Allegro*

**Jörg Widmann** (ur. 1973)

*ad absurdum* – koncert na trąbkę i małą orkiestrę [17']

**Joseph Haydn**

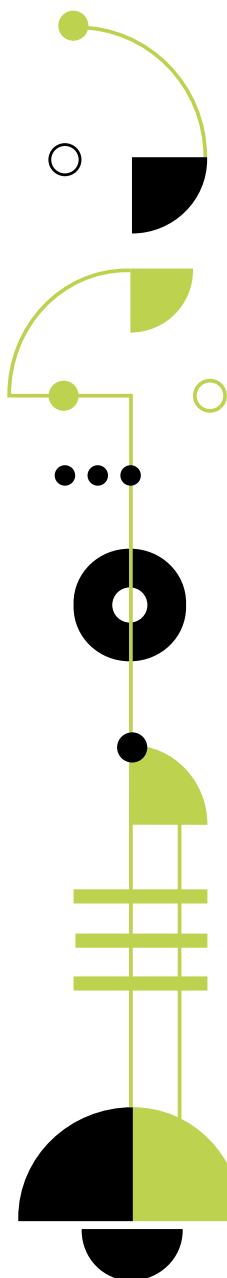
*Symfonia d-moll* Hob I:80 [20']

I. *Adagio–Allegro*

II. *Adagio*

III. *Minuet–trio*

IV. *Finale. Presto*



**R**eductio ad absurdum to jedna z podstawowych technik przeprowadzania dowodów, polegająca na wykazaniu, że teza przeciwna od utrzymywanej prowadzi do sprzeczności. Rozumowanie tego rodzaju daje często efekty komiczne. W przypadku muzyki trudno udowodnić piękno na drodze sporu, ale odwracanie estetycznych paradygmatów jest ważną strategią twórczą. W programie dzisiejszego koncertu ważną rolę gra humor, rozumiany między innymi jako przeciwieństwo „powagi” muzyki komponowanej.

Katalog symfonii Josepha Haydna obejmuje aż 106 pozycji. Wysłuchując dwóch prezentowanych dzisiaj, warto mieć na uwadze ich historyczny kontekst. Gdy młody Haydn sięgnął po ten gatunek, miał on jeszcze wiele wspólnego z uwerturą operową: skromny skład oraz trójdzielny układ części: szybka–wolna–szybka. W początkowym okresie pracy na dworze Esterházych (1761–1765) twórca zwrócił się ku eksperymentom. W tym czasie pojawił się standardowy układ cyklu z menuetem jako trzecim ogniwem. Charakterystyczne są też dla niego przydomki – tak jest w przypadku prezentowanej dziś symfonii nr 7 *Południe*. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XVIII wieku Haydn tworzył symfonie w stylu *Sturm und Drang*. Oznaczało to między innymi sięganie po tonacje odległe od C-dur i tryb mollowy, złożone środki rytmiczne, harmoniczne i fakturalne. Czwarta faza, która przypada na lata 1775–1781 to jakby przeciwieństwo poprzedniej – wyróżnia ją lekkość, pogoda i pewna „rozrywkowość”, za którą najpewniej odpowiada skupienie Haydna na gatunku opery. Faza piąta, związana z wydawniczą ekspansją Haydna za granicą, kieruje się w stronę efektownego rozmachu i wzniosłości, również przez powiększanie rozmiaru utworów. Zwieńczeniem tego okresu są słynne symfonie *Paryskie*. Druga z prezentowanych dziś symfonii: *d-moll* nr 80, przypada na okres przejściowy pomiędzy fazą czwartą i piątą. Koroną Haydnowskiej symfoniki są zaś popularne symfonie *Londyńskie*, z których część powstała już po śmierci Mozarta. Dodajmy, że pochodząca z początku XX wieku numeracja nie respektuje później potwierdzonej badaniami chronologii – jest używana ze względów tradycyjnych.

*Symfonia C-dur* nr 7, zatytułowana „Północ”, powstała w 1761 roku i jest częścią trylogii: *Le Matin – le Midi – le Soir*. Haydn właśnie objął posadę wicekapelmistrza na dworze księcia Paula II Antona Esterházyego, przedstawiciela najbardziej wpływowego rodu węgierskiej arystokracji. Książę zabiegał o nowoczesność muzyki na swoim dworze i oprócz Haydna zatrudnił w tym czasie wielu wirtuozów. Z tego właśnie powodu symfonie trylogii *Dnia* (temat najpewniej zadany

przez księcia) tak bogato czerpią ze stylu koncertującego. Symfonia w zasadzie jest czteroczęściowa, a w dodatku pierwsze jej ogniwo poprzedzone jest majestatycznym wstępem, o którym to charakterze tradycyjnie decyduje rytm punktowany. Szybko następuje *Allegro*, którego forma sonatowa nie jest bardzo zróżnicowana pod względem dwóch tematów. Zwraca tu jednak uwagę przetworzenie, w którym Haydn moduluje do odległych tonacji. Drugie ogniwo otwiera fragment *Recitativo*, w domyśle poprzedzający arię. Partię wokalną symulują tu skrzypce. Przeniesiony w skali 1:1 ze świata opery nastrój lamentu przerywają wybuchy afektu. W – miłosnym chyba – ducie, który następuje, skrzypcom towarzyszy wiolonczela. Instrumenty zostają ze sobą sam na sam w wieńczącej arię kadencji. Warto zauważyć, że kolorytu dodają tu nieobecne wcześniej flety. Wiolonczela solo jest też wyeksponowana w środkowej części menueta. Ostatnie ogniwo, utrzymane w zwartej formie sonatowej to z kolei popisowy fragment dla fletów.

W roli intermezza pomiędzy symfoniami Haydna wystąpi kompozycja Jörga Widmanna –współcześnie działającego kompozytora niemieckiego. W poczet jego nauczycieli wlicza się wielu uznanych twórców XX wieku, m.in. Hans Werner Henze, Heiner Goebbels i Wolfgang Rihm. Szerokie zainteresowania kompozytorskie Widmanna łączy dialog z największymi niemieckimi klasykami; na przykład w jego najpopularniejszym utworze *Con brio* – z Ludwigiem van Beethovenem. Stosunkowo wczesny koncert na trąbkę i małą orkiestrę *ad absurdum* powstał w 2002 roku. Koncepcja utworu oparta jest na wprowadzeniu od samego początku nieprawdopodobnego tempa. W efekcie, jak mówi kompozytor, muzyka oddziałuje na granicy tradycyjnej wirtuozerii i niezrozumiałego, indyferentnego materiału akustycznego. „Trębacz z radością narzuca maksymalną prędkość od samego początku. Jednak, obracając się w trybach muzycznej maszyny dziwnie wytrwale, odkrywa, że jest w swojej wirtuozerii uwięziony i dusi się”. Utwór jest filarem repertuaru Sergeia Nakariakova, który prawykonał go w 2006 roku. Zastanawia, co takiego jest sprawowane do niedorzeczności podczas trwania utworu?

*Symfonia d-moll* nr 80 Haydna pochodzi z 1784 roku. Haydn pozostawał wtedy w służbie Nikolausa – syna Paula Antona – jeszcze większego miłośnika muzyki, który organizował w tym okresie przedstawienia operowe. W związku z tym na dworze coraz mniej były potrzebne dzieła instrumentalne. Haydn, zgodnie z nową umową z pryncypałem z 1779 roku, sprzedawał swoje symfonie wydaw-

com. Osiemdziesiąta symfonia, również będąca środkowym ogniwem trylogii, napisana została na wiedeński koncert i rozesłana do wielu wydawców w całej Europie. Od pierwszych taktów słyszalna jest różnica stylu pomiędzy dziełami, które dzieli przecież ponad dwadzieścia lat. Łatwo rozpoznać ukształtowany już styl klasyczny, dają też o sobie znać sprawne kompozytorskie zabiegi wsparte ogromnym doświadczeniem. Pierwsze ogniwo symfonii rozpoczyna się dramatycznie, ale ekspozycję wieńczy typowo Haydnowski, humorystyczny efekt: rodzaj niewinnego walczyka, który ma siłę oddziaływania drugiego tematu. Warto zwrócić uwagę na rozmycie granicy pomiędzy przetworzeniem i reprzyżą – tę ostatnią słyszymy dopiero po modulacji do D-dur, chociaż temat pojawia się wcześniej. Także druga część, o charakterze pieśni, posiada łatwo słyszalną formę sonatową. W menuecie uwagę zwraca sfera harmoniczna, balansująca, szczególnie w trio pomiędzy d-moll i F-dur. Synkopowy pierwszy temat finału (to również forma sonatowa) ostatecznie nastraja słuchacza na nutę pozytywną i przekorną.



**NFM.WROCLAW.PL**



Organizator:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Wrocław miasto spotkań



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego



**DOLNY  
ŚLĄSK**

Mecenas NFM:

Mecenas Edukacji NFM:

Partner strategiczny NFM:

Partnerzy NFM:



**LOKUM**  
DOLNY ŚLĄSK

Mineral Zdrój

FANUC

MAXFLIZ  
RECZNA STRONA WIĘTRZA